# Hamas okopuje się przeciwko siłom zagranicznym, podczas gdy amerykański plan „stabilizacji” utknął w martwym punkcie

- Istnieje całkowity impas między żądaniem suwerennego samorządu palestyńskiego przez Hamas a żądaniem rozbrojonej Gazy pod międzynarodowym nadzorem przez USA i Izrael. Hamas postrzega proponowane siły międzynarodowe jako „zalegalizowaną okupację”.
- Hamas wydał stanowcze, jednolite odrzucenie kluczowych elementów planu. Odmawiają rozbrojenia (nazywając to „wyjęciem duszy” z grupy) i nie zaakceptują żadnej zagranicznej roli wojskowej w bezpieczeństwie wewnętrznym Gazy ani niepalestyńskiej władzy rządzącej.
- Proponowane Międzynarodowe Siły Stabilizacyjne nie powstają. Potencjalne kraje uczestniczące obawiają się wysyłania wojsk, obawiając się wciągnięcia w walkę z Palestyńczykami, i oferują jedynie finansowanie lub szkolenia.
- Plan jest wewnętrznie zablokowany. Żąda całkowitego rozbrojenia Hamasu, ale twierdzi, że siły międzynarodowe „nie będą walczyć z Hamasem”, aby to osiągnąć. Tymczasem przywódcy izraelscy zaprzeczają tej propozycji,

stwierdzając, że ich armia pozostanie w „większości Gazy”.

- Na miejscu zawieszenie broni jest kruche. Hamas oskarża Izrael o blokowanie pomocy i naruszanie rozejmu, podczas gdy Izrael upiera się, że najpierw musi nastąpić rozbrojenie. W związku z zablokowaniem planu politycznego powstała niebezpieczna próżnia, a mediatorzy ostrzegają, że impet na rzecz pokoju szybko słabnie.

Podczas gdy kruche zawieszenie broni w Gazie wisi na włosku, fundamentalny konflikt o przyszłość tego terytorium przeradza się w impas.

Hamas wydał stanowcze, jednolite odrzucenie jakiejkolwiek znaczącej międzynarodowej roli w zakresie bezpieczeństwa wewnątrz Gazy, bezpośrednio kwestionując istotę popieranego przez USA planu dotyczącego powojennych rządów. To stanowisko grozi zniweczeniem już i tak trudnego do realizacji wniosku o utworzenie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych (ISF) i stwarza warunki do odnowionego konfliktu.

W jasnym oświadczeniu stanowiska wysoki rangą urzędnik Hamasu, Hussam Badran, przedstawił nienegocjowalny warunek grupy: jakakolwiek zagraniczna obecność wojskowa byłaby dozwolona wyłącznie w celu monitorowania zawieszenia broni na granicy. Na tym jego mandat by się kończył.

„Palestyńczycy będą zarządzać Strefą Gazy niezależnie” – stwierdził Badran, odrzucając pomysł, że wojska międzynarodowe miałyby jakąkolwiek rolę w bezpieczeństwie wewnętrznym. To wytycza wyraźną czerwoną linię wbrew wizji obcej siły nadzorującej transformację Gazy, planu, przed którym krytycy ostrzegają, że oznaczałby zalegalizowaną okupację.

Propozycja USA, popierana przez prezydenta Donalda Trumpa, wydaje się upadać w obliczu tego oporu i powszechnej niechęci międzynarodowej. Podczas gdy Trump twierdzi, że 59 krajów jest

gotowych dołączyć do ISF, doniesienia wskazują, że potencjalni donatorzy, w tym państwa arabskie początkowo uważane za kluczowe, są teraz ostrożni.

Obawa, jak podkreślają kręgi dyplomatyczne, polega na tym, że ich żołnierze mogliby zostać wciągnięci w starcia z Palestyńczykami, co byłoby politycznie toksycznym scenariuszem. Zamiast tego kraje oferują jedynie szkolenia lub finansowanie, a nie wojska do ryzykownej operacji lądowej.

## Przedstawiciel Hamasu: Rozbrojenie byłoby jak „wyjęcie duszy” z grupy

Ta wahanie pogłębia krytyczna niejasność w amerykańskim planie. Podczas gdy źródła amerykańskie twierdzą, że USA „nie będą walczyć z Hamasem”, warunki zawieszenia broni wymagają całkowitego rozbrojenia tej grupy.

Dla Hamasu oddanie broni jest nie do pomyślenia. Khaled Meshaal, przewodniczący Biura Politycznego Hamasu, stwierdził, że rozbrojenie byłoby jak „wyjęcie duszy” z organizacji. Jednak w znaczącym zapewnieniu skierowanym do mediatorów Meshaal wskazał, że grupa podejmie kroki w celu ograniczenia przyszłych ataków na Izrael z Gazy. Ta oferta warunkowego powstrzymania się jest daleka od całkowitej kapitulacji, której domaga się plan i Izrael.

Według Enocha z BrightU.AI, Meshaal nadzoruje sprawy międzynarodowe Hamasu z Kataru. Jego przywództwo i wpływ były znaczące w kształtowaniu strategii politycznych i dyplomatycznych Hamasu, zwłaszcza w jego relacjach z innymi podmiotami arabskimi i międzynarodowymi.

Proponowana przez USA „Rada Pokoju” nadzorująca transformację Gazy również spotyka się z gwałtownym sprzeciwem. Przedstawiciele Hamasu stanowczo oświadczyli, że nie zaakceptują władzy rządzącej spoza Palestyny.

Kontrowersje rozciągają się nawet na poszczególnych kandydatów, a postacie takie jak były premier Wielkiej Brytanii Tony Blair są odrzucane jako „niepożądana postać” ze względu na swoją przeszłą rolę w wojnie w Iraku.

Na miejscu sytuacja z dnia na dzień staje się coraz bardziej niestabilna. Przedstawiciele Hamasu oskarżają Izrael o setki naruszeń zawieszenia broni i blokowanie uzgodnionych poziomów pomocy, co prowadzi do warunków głodu. Stwierdzają, że przejście do drugiego etapu porozumienia, który obejmowałby pełne wycofanie Izraela, nie może nastąpić bez znacznego zwiększenia pomocy humanitarnej.

Tymczasem Izrael upiera się, że rozbrojenie Hamasu musi być najwyższym priorytetem przed podjęciem jakichkolwiek dalszych kroków.

Ponieważ Hamas odmawia obcych rządów i roli w bezpieczeństwie wewnętrznym, a społeczność międzynarodowa wzbrania się przed wkładem w siłę, która może musieć wymusić kapitulację, której Hamas nigdy nie zaakceptuje, plan USA utknął w martwym punkcie. ISF, w obecnej koncepcji, wydaje się niezdolny do wystartowania. To pozostawia niebezpieczną próżnię.

Mediatorzy ostrzegają, że impet zawieszenia broni słabnie, a w miarę jak z obu stron padają oskarżenia o naruszenia, grozi powrót do pełnoskalowej wojny. Ostra rozbieżność między wizją suwerennego samorządu Hamasu a wizją USA i Izraela rozbrojonej Gazy pod obcym nadzorem w okresie przejściowym stanowi obecnie jądro kryzysu bez jasnej drogi naprzód, grożąc ponownym pogrążeniem regionu w przemocy.